

# KURJER POZNAŃSKI

wychodzi dwa razy dziennie

w wydaniu porannym i wydaniu wieczornym, — w niedziele i święta tylko wydanie poranne, — natomiast w dni poświęczone tylko wydanie wieczorne

Odpowiedzialni kierownicy działów: kultury i sztuki Witold Noskowski, gospodarczego i giełdowego dr. Marjan Chelminowski, za wszelkie inne działy odpowiada Edmund Rakowski, wszyscy w Poznaniu.

Dyrektor wydawnictwa: Roman Leitgeber

Wydawnictwo Sp. Akc. Drukarnia Polska  
w Poznaniu, św. Marcin 70

Redaktor: Bohdan Jarochoowski.

Nr. 261

Poznań, sobota dnia 11 czerwca 1932

Rok XXVII

## Atak lotniczo-gazowy na Poznań

Przebieg wczorajszych ćwiczeń w odpieraniu najazdu nieprzyjacielskiego na nasze miasto

W dniu wczorajszym „Liga Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej” zorganizowała z okazji swego tygodnia propagandowego specjalne ćwiczenia w obronie przeciwlotniczej i przeciwgazowej, połączone z atakiem lotniczej eskadry nieprzyjacielskiej na Poznań. Próba ta miała na celu wskazanie społeczeństwu poznańskiemu, w jaki sposób winno się zachowywać w razie rzeczywistego ataku, oraz skontrolowania współdziałania ludności cywilnej z armją celem odparcia wrogiego najazdu.

Już od południa w mieście wyczuć się dało ogólne podniecenie. Mieszkańcy z niezwykłym zaciekawieniem oczekiwali „napadu lotniczego”. Nad wieczorem w okolicach pl. Wolności poczęły się gromadzić tłumy publiczności, która chciała być naocznym świadkiem tych niecodziennych ćwiczeń.

O godz. 18 minut 10 rozległy się donośne sygnały syren, sygnalizujących zbliżanie się eskadr nieprzyjacielskich. Rzeczywiście od zachodu posuwały się w kierunku miasta eskadry samolotów bombardujących, które ogniem i gazami miały zniszczyć Poznań. W pierwszej linii posuwało się w szyku bojowym 5 eskadr, a w pewnej odległości za nimi dalsze 2 eskadry. Na sygnał alarmowy przechodnie poczęli się kryć po bramach domów, w kawiarniach i t. p. Na uli-

cach panowała złowroga cisza, przerywana jedynie warkotem stalowych potworów.

Nastąpiła chwila pełnego napięcia oczekiwania. Rozpoczęły się gorączkowe przygotowania do odparcia ataku. Na dachu Komendy Miasta ustawiono kulomioty. Na Placu Wolności zaczęła urzędować policja w maskach gazowych. Wyruszyły też na swe posterunki drużyny pogotowia przeciwgazowego wyposażone w maski gazowe, świece dymne i naboje detonacyjne, imitujące huk zrzuconych bomb lotniczych. Pracą tą podzielili się akademicy, harcerze i członkowie hufców szkolnych a odkażaniem plam iperytowych zajęły się specjalne drużyny, składające się z pracow-

ników elektrowni miejskiej i gazowni.

Na wezwanie speakera radiowego, rzucone przez gigantofony, karna naogół publiczność poczęła się chronić do bram domów. Powietrze rozdarł trzask karabinów maszynowych. Ożywiony przed chwilą Plac Wolności i pobliskie ulice zmieniły swe oblicze. Tramwaje i samochody stanęły. Znajdujący się w nich pasażerowie chronili się za zamkniętymi szczelnymi drzwiami przed gryzącym dymem i gazami izawijającymi. Z warkotem motorów lotniczych mieszały się detonacje petard i trzaski strzałów karabinów maszynowych. Oddziały sanitarne Polskiego Czerwonego Krzyża zajęły się ratowaniem zatrutych. Karretki ich, oznaczone wielką flagą, szyb-

ko uwiły się po ulicach śródmieścia. Wśród nieustannej kanonady w kłębach dymu i morderczych gazów uwiły się jakieś niesamowite sylwetki. Byli to ludzie z maskami gazowymi na twarzach, którzy zajmowali wyznaczone posterunki.

W ogłuszającym huku i rozgwarze ledwie słyhać było sygnały miejskiej straży pożarnej, z trudem torującej sobie drogę wśród masy pojazdów i sznuru tramwajów. Chwila jest groźna. Dookoła trujący gaz i dym a dom pali się równocześnie od góry i dołu. Mieszkańcom zagraża niebezpieczeństwo życia. Nagle jakby z pod ziemi wyrasta drabina motorowa i szybko rośnie aż do wysokości trzeciego piętra. Przerazonych mieszkańców po linie spuszcza się z płonącego domu. Strażacy w maskach gazowych nie zważają na niebezpieczeństwo i z narażeniem życia wynoszą zagrożonych do wozu sanitarnego, aby ratować ich przed skutkami morderczego gazu. Na jednym z punktów opatrunkowych urzędują w maskach gazowych lekarze.

Na ulicy 27 Grudnia a w chwilę później na 3-go Maja przerwana została wszelka komunikacja. Lotnicy rzucili bomby napełnione morderczym iperytem, rozkładającym wszystko, co się z nim zetknie. Wskutek tego przejazd i przejście były zamknięte aż do usunięcia plam iperytowych. Straż pożarna ma nową kilkogodzinną robotę przy ich zmywaniu. Tymczasem znikły w przestworzach nieprzyjacielskie, pełne grozy samoloty. Umilkła kanonada. Powoli rozechodził się dym bomb lotniczych. Niebezpieczeństwo jednak nie minęło. Publiczność jest pod wrażeniem dopieroco przeżytych chwil i przez pewien czas obawia się ponownego ataku...

Po pewnym czasie ulice powoli zaczynają się zaludniać. Ruch staje się normalny. Wobec jednak przyjątego w założeniu ćwiczenia dalszego trwania niebezpieczeństwa napadów lotniczych aż do godz. 24-tej, w godzinach wieczornych miasto przedstawiało widok odmienny, niż zwykle. Oświetlenie ulic zredukowano a wystawy sklepowe i reklamy świetlne nie były nawet zapalone. Ludność w napięciu oczekiwała zapowiedzianej możliwości ponownego alarmu lotniczego i gazowego.

Około godz. 23.15 urywane dźwięki syren fabrycznych, gwizdki parowozowe i megafony radja zaalarmowały miasto o ponownym zbliżeniu się lotników nieprzyjacielskich. W kilka minut po sygnale miasto, nie wyłączając węzła kolejowego, pograżyło się w zupełnych ciemnościach. Kursujące jeszcze o tej godzinie tramwaje wstrzymano przez wyłączenie prądu. Samochody, dorożki i wszelkie inne pojazdy stanęły natychmiast w ulicach, pogasiwszy światła i pozostały bez ruchu do końca alarmu. W mieszkaniach pozastawiano okna pomieszczeń choćby tylko słabo oświetlonych. Wszystkie światła zewnętrzne pogaszono. Na ulicach nie świeciły się nawet latarnie. Słaby o tej porze ruch ludności zamarł po sygnale natychmiast.

Płafowce nieprzyjacielskie nadlatywały tym razem pojedynczo w odstępach kilkominutowych z pogaszonymi światłami.

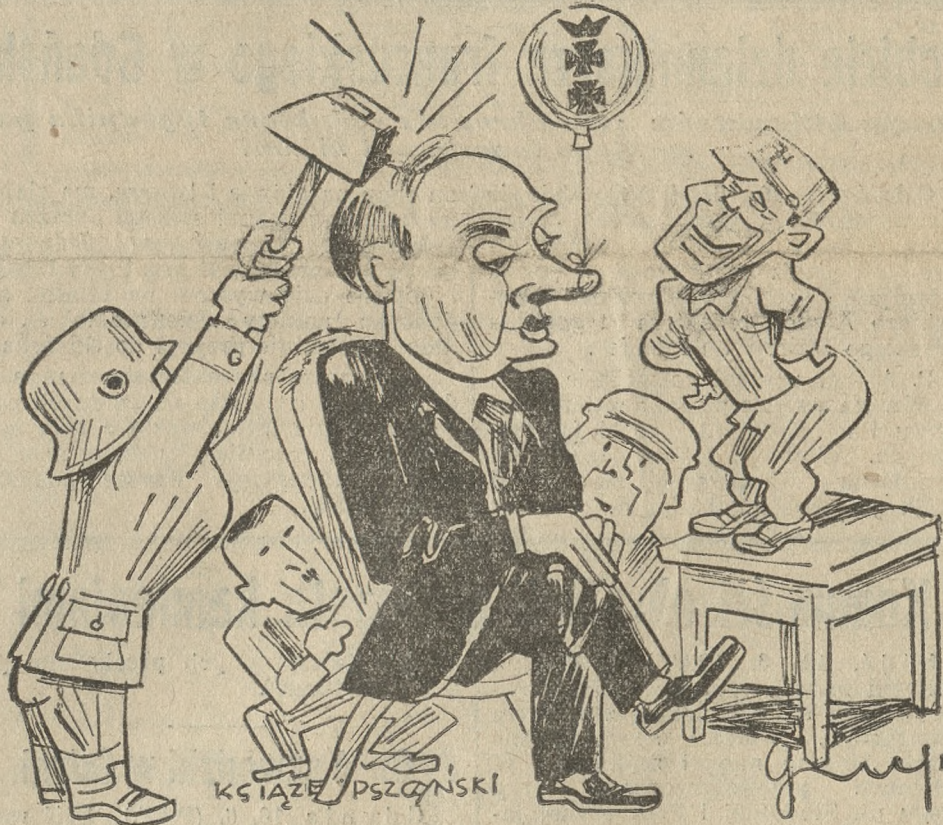
Wśród ciszy i ciemności nocej szum motorów lotniczych brzmiał szczególnie złowrogo.

Samoloty imitowały teraz bombardowanie miasta zrzucając rakiety świetlnych. Głuchy odgłos strzałów armatnich świadczył o tem, że lotnicy nieprzyjacielscy znaleźli się pod ogniem baterji przeciwlotniczych.

Wszystkie oddziały ratownicze i porządkowe były jak przy pierwszym napadzie na stanowiskach.

Obraz grozy ataku lotniczo-gazowego nasunął mieszkańcom Poznania poważne refleksje. (kl)

### August Job cierpliwy



Nasz przedstawiciel wobec zagranicy nie pozwoli się wytrącić z równowagi żadnym prowokacjom.

### Posiedzenie Klubu Narodowego

Warszawa, 11. 6. (Tel. wł.) Biuro Klubu Narodowego przypomina, że posiedzenie plenarne klubu odbędzie się w poniedziałek, dn. 13 b. m., o godz. 15-tej. (w)

### Polacy na zawodach muzycznych w Wiedniu

Wiedeń, 10. 6. (PAT.) W międzynarodowych zawodach muzycznych, odbywających się obecnie w Wiedniu, dopuszczono dotychczas do konkursu ściślejszego następujących kandydatów polskich: z Poznania Ludwika Pokrywkę, ze Lwowa Edwarda Bendersa, z gry skrzypcowej Romana Totenbergę z Łodzi i Gimpla ze Lwowa, a poza tem szereg zawodników z Warszawy.

### Rozwiązanie sejmików powiatowych

Warszawa, 10. 6. (PAT.) W „Dzienniku Ustaw” z dn. 10 b. m. ogłoszono m. i. rozporządzenie Rady Ministrów z d. 27 maja r. b. w sprawie rozwiązania sejmików powiatowych powiatów: jarocińskiego, kępińskiego, kościańskiego, krotoszyńskiego, mogileńskiego, nowotomyskiego i ostrowskiego w województwie poznańskim, jak również rozporządzenie ministrów skarbu, przemysłu i handlu oraz rolnictwa z d. 6 maja r. b. o ulgach celnych.

### Śmiertelny wypadek płk. Hozera

W czasie ćwiczeń pułkownik roztrzaskał sobie głowę o drzewo i zmarł w drodze do szpitala

Siedlce, 10. 6. (PAT.) Wczoraj wieczorem w czasie ćwiczeń aplikacyjnych 22 pp., przeprowadzanych w obecności gen. Dąb-Biernackiego w okolicy Siedlec spłoszony koń ponosił dowódcę pułku płk. Kazimierza Hozera. Płk. Hozera, uderzywszy głową o drzewo, doznał złamania czaszki. Ciężko rannego przewieziono samochodem do Siedlec, gdzie stwierdzono konieczność natychmiastowej operacji.

Płk. Hozera odtransportowano samolotem, wezwanym z Warszawy, do szpitala mokołowskiego w Warszawie

Warszawa, 10. 6. (PAT.) Płk. Kazimierz Hozera, dowódca 22 pp., który uległ wczoraj w czasie ćwiczeń wypadkowi i przewieziony został samolotem do Warszawy celem przeprowadzenia operacji, zmarł podczas przewożenia go z lotniska do szpitala.

Warszawa, 11. 6. (Tel. wł.) — Płk. Hozera miał w najbliższym czasie wyjechać do Bukaresztu, aby wręczyć królowi Karolowi rumuńskiemu odznaki szefostwa 22 pp. (w)

### Samobójstwo dyrektora banku

Berlin, 10. 6. (PAT.) Dyrektor banku Karol Dubs popełnił wczoraj wieczorem samobójstwo. Mianowicie w czasie nieobecności żony desperat powiesił się.

Przyczyna samobójstwa dotychczas niewyjaśniona.

### Tragiczna śmierć ucznia gimnazjum

Grodno, 10. 6. (PAT.) W dniu 1 bm. wyszedł z domu i zaginął uczeń VIII klasy miejscowego gimnazjum państwowego Mieczysław Jankowski, który zdawał tego dnia maturę, lecz z wynikiem ujemnym. Energiczne poszukiwania Jankowskiego nie dały wyniku. Dopiero po upływie tygodnia znaleziono w Niemnie zwłoki Jankowskiego z przeciętym gardłem.

Ustaleniem przyczyn tragicznej śmierci zajęły się władze śledcze.

**NIECH NIKOGO NIE ZABRAKNIE — W KARNYCH SZEREGACH O. W. P.J**



## Paderewski przeciwko fałszom propagandy niemieckiej

Echa bankietu w hotelu Astor — Paderewski przemawia —  
Wielkie wrażenie mowy Mistrza — Znamienny głos prasy —  
Uroczystość w City Hall — Zdrowa krytyka

(Od własnego korespondenta „Kurjera Poznańskiego“).

Nowy Jork, w maju.

Nowy Jork podejmował Paderewskiego po królewsku. Wielka sala hotelu Astor zapelniona się najpierwszymi przedstawicielami świata amerykańskiego i polskiego. Przy wspaniale przybranych stołach bankietowych zasiadło przeszło 600 osób. Świat polityczny i finansowy, przemysł, sztuka i kultura amerykańska, złożyły hołd zastudze Wielkiego Syna Polski.

Pierwszym mówcą był John B. Stetson, b. poseł Stanów Zjednoczonych przy rządzie polskim. Stetson zaznaczył w przemowie, że Ameryka składa hołd największemu muzykowi świata i zarazem najwybitniejszemu człowiekowi naszej epoki. Ambasador Filipowicz przypomniał zasługi Paderewskiego z okresu ostatnich lat 25 i uczcił w Mistrzu przede wszystkim gorącego patriotę, który posiada niezwykle dar zespiania w historycznych momentach serc całego narodu.

Były ambasador w Anglii, Davis, uczcił w Paderewskim mądrego i wymownego dyplomata i męża stanu.

„Chwaląc go — wysłowił się Davis — czujemy, że podnosimy sami siebie i musimy podziwiać człowieka, który umie przemawiać w kilku językach, a siła jego wymowy jest tak wielka, że porusza sumienia i zmusza innych do akcji...”

W dalszym ciągu przemówienia wyraził Davis uznanie Paderewskiemu, jako człowiekowi o niezwykle szlachetnym sercu i wielkiemu filantropowi.

Gdy Mistrz wstał, chcąc przemówić, powstali wszyscy obecni na sali i oczęli go gorąco okłaskiwać, a potem w ejszy i skupieniu wysłuchali przeszło godzinnej mowy Paderewskiego.

Wielki Syn Polski mówił o Polsce i jej zachodnich granicach. Mówił płomiennie, lecz bezstronnie, popierając wywody swe faktami, historycznymi cyframi statystycznymi i t. p. Słowa Mistrza tchnęły nieprzepartą logiką i dążeniem ku prawdzie i sprawiedliwości. Przemawiał z ogromną siłą, a mówił w imieniu narodu polskiego. Paderewski dowiódł słuchaczom amerykańskim, że Pomorze było, jest i będzie polskiem, że ziemia jego nie są „korytarzem” jak je przedstawia fałszywie propaganda niemiecka, lecz jest ono dzielnicą ziem polskich, konieczną i niezbędną dla rozwoju i życia narodu polskiego. Niecne zakusy prusactwa, dążącego do wydarzenia Polsce tych ziem, spotkają się z ewentualnym zbrojnym sprzeciwem ludności polskiej, która dziedziectwa po praojcach nie odda nigdy na łup wroga.

Mowa Paderewskiego, ubrana w piękną formę języka literackiego, sprawiła wielkie wrażenie wśród zgromadzonych osobistości świata amerykańskiego, pouczyła niejednego z nich i bezwzględnie wzbudziła zainteresowanie i sympatię dla najaktualniejszej i doniosłej dla nas sprawy. Siła argumentacji Mistrza i rzucana przez niego przestroga, że komunizm niemiecki zagraża porządkowi całego świata i z chwilą gdy Prusak zawładnie Pomorzem, rozpali się żarzewie wojny i komunizm zaleje całą Europę, trafiła do przekonania słuchaczy. Mówca podniósł w dalszym ciągu

przemowy wielkie zasługi prezydenta Wilsona i narodu amerykańskiego przy odbudowie Polski i w walce o wolność ludów.

Gdy Paderewski skończył wspaniałą mowę, zapanował na sali nieopisany entuzjazm. Mistrz zauważył ze skromnością, że hołd składany jemu przez przedstawicieli narodu amerykańskiego, uważa za hołd złożony narodowi polskiemu, gdyż sam doszedł do okresu rozwoju duchowego, gdzie próżność i zarozumiałość nie mają dostępu.

Prasa polska w Ameryce podnosi wartość ogromną przemowy Mistrza i jej doniosłe znaczenie propagandowe.

„Taka mowa w ustach takiego człowieka — pisał „Kurjer Narodowy” — jest warta miljonów zapisanej oficjalnej i nieoficjalnej bibuły. Taka propaganda polska to najcięższy taran, bijący w złość i zjadłość propagandy niemieckiej w tym kraju; taka mowa — to nie tylko pomnik dla największego z żyjących Polaków, to jednocześnie świadectwo wielkiej przeszłości i jeszcze większej przyszłości narodu polskiego, który wydał takiego syna jak Paderewski.

Mówi się tyle o upadającym prestiżu Polski zagranicą wskutek dyktatorskich igraszek „sanacyjnych”, które wywołują uśmiech politowania na ustach prawdziwie wolnych i demokratycznych obywateli amerykańskich, lecz taka jedna mowa wystarczy, żeby zatrzeć na pewien czas złe wrażenie...” „Służąc więc taką mową Polsce — argumentuje dalej wspomniane pismo — Paderewski czyni

## Pobicie dziennikarza francuskiego w Gdańsku

Grupa hitlerowców zmasakrowała redaktora tygodnika paryskiego krzesłami i kijami

Gdańsk, 10. 6. (PAT). Jak się dziś wyjaśniło, w zeszły piątek w sali Stocznicy Gdańskiej podczas zebrania hitlerowców grupa 10 hitlerowców pobiła w bestjaljski sposób dziennikarza francuskiego Aigner, redaktora tygodnika paryskiego „Miróir du Monde”.

P. Aigner uzyskał pozwolenie hitlerowców na wzięcie udziału w tem zebraniu i na dokonanie zdjęć fotograficznych. W chwili dokonywania zdjęć napadła na niego grupa hitlerowców i pobiła go krzesłami i kijami. Odniósł

wielką przysługę „sanacji”, która poza kijem i więzieniem nie zdobyła się jeszcze na żaden konstruktywny krok w polityce wewnętrznej i nie przysporzyła nam miłości i uznania w oczach innych narodów”.

Wspaniałą bankiet na cześć Mistrza, zorganizował b. ambasador Davis, minister Stetson, ambasador Morgenthau i p. Roman Majewski. W sali bankietowej nad stołem honorowym widniał portret Paderewskiego, malowany przez Tadeusza Stykę, okolony flagami polską i amerykańską. Reproducją tegoż portretu ozdobione były programy bankietu, do których dołączono mapę Polski z wyjaśnieniem historycznych praw do Pomorza od początku jej dziejów.

W kilka dni po bankiecie odbyło się uroczyste przyjęcie Paderewskiego w City Hall. Mayor Nowego Jorku, Walker, wręczył Mistrzowi klucze miasta, jako symbol honorowego obywatelstwa, jakim miasto obdarzyło Wielkiego Męża. Mistrz Paderewski posiada obywatelstwo honorowe prawie wszystkich większych miast amerykańskich.

## Dekret o reorganizacji sądownictwa

Zmiany w sądach apelacyjnych i okręgowych

Warszawa, 11. 6. (Tel. wł.). — Minister sprawiedliwości przygotowuje projekt dekretu o reorganizacji sądownictwa, któryby objęła sądy apelacyjne i okręgowe.

Jak słyhać, dekret ten miałby wejść w życie z dn. 1 lipca rb. (w)

## Zgon dr. Henryka Kolischera

Lwów, 10. 6. (PAT). W dniu dzisiejszym zmarł w Wiedniu dr. Henryk Kolischer, b. poseł do Sejmu galicyjskiego, b. poseł do austriackiej Rady Państwa, b. poseł do Sejmu ustawodawczego oraz członek rad nad-

zorczych wielu instytucji przemysłowych, bankowych i handlowych.

Zmarły liczył lat 78.

## Wyjazd min. Zaleskiego

Warszawa, 11. 6. (Tel. wł.) Min. Zaleski wyjeżdża w sobotę do Genewy a następnie do Lozanny na konferencję reparacyjną. (w)

## Rokowania Mac Donalda z De Valerą

Londyn, 10. 6. (PAT). Narady Mac Donalda z De Valerą rozpoczęły się o godz. 11.30 i trwały do godz. 13.20, po czym obaj mężowie stanu udali się razem na śniadanie. Narady będą podjęte w godzinach popołudniowych. Osoba De Valery jest strzeżona we dnie i w nocy przez detektywów.

Londyn, 10. 6. (PAT). Rokowania z De Valerą zakończyły się negatywnie. Nie osiągnięto żadnego porozumienia. Minister dominjów Thomas zapewnił co prawda przedstawicieli prasy, że rokowania odbywają się w przyjaznej i serdecznej atmosferze, ale gdy jeden z przybyłych dziennikarzy irlandzkich zapytał, czy można się spodziewać, że rokowania zostaną niedługo podjęte, Thomas z typowym u niego sarkazmem odpowiedział: „lepiej odjeżdżaj pan tym pociągiem”, mając na myśli pociąg o godz. 18, którym odjeżdżał De Valera.

„Z kół delegacji irlandzkiej odnosi się wrażenie, że Irlandja wobec niepowodzenia dzisiejszych rokowań i trwania rządu obrzyskiego na odnownym stanowisku zamierza zrezygnować z udziału w konferencji w Ottawie.

Zapisz się na członka wspierającego kwartalna 3 zł.

T. C. L., roczna składka 12 zł.

## Komuniści obrzucili policjanta kamieniami

Łódź, 10. 6. (PAT). Północna dzielnica miasta była wczoraj widownią ostrego starcia policji z tłumem komunistów. Starcie spowodowane zostało blahem naogół zajściem. W godzinach przedwieczornych przy zbiegu ul. Stodolnej i Podrzecznej jakas kobieta rozdawała ulotki antypaństwowe. W chwili, gdy policjant usiłował ją aresztować, zebrała się gromada wyrostków komunistycznych, którzy obrzucili policjanta kamieniami.

Na alarm przybył oddział policji, który aresztował 11 osób, w tem 4 ko-

biety. Zatrzymanych przekazano policji politycznej.

## Gość szwedzki w Gdyni

Gdynia, 10. 6. (PAT). Dziś rano przybył do Gdyni min. pełnomocny Szwecji w Rydze Reuterward z żoną i sekretarzem. Minister Reuterward jest jednocześnie poselem Szwecji w Tallinie i Kownie.

Poseł szwedzki zwiedził szczegółowo port gdynski, poczem odjechał przez Sopoty do Colmaru.

STELLA OLGIERD

## SELF-MADE-WOMAN

POWIEŚĆ.

(Ciąg dalszy).

6) — Ojczy — brzmiały dziwnie uroczyście słowa Romana, — oto ci prowadzę moją następczynię w trudzie, który przerasta moje siły. Włożyłeś krzyż ten na moje ramiona i niostem go najlepiej, jak umiałem, a mimo to niostem złe, jako widzisz już teraz. Pobłogosław jej pracy, bo trud to zaiste, który, niekochany, przerasta możność człowieka, że czuje się w nim, jak w najcięższej niewoli. Łamiemy tem wolę twoją, ale ty widzisz ojczy, że czynimy to dla dobra tej ziemi, którąś tak nadewszystko ukochał.

— Amen! — ozwał się wyraźny głos pani Lubiczowej. Przynęła się do Hanki i pocałowała ją w czoło.

Zkolei podchodzili rodzeństwo i tu wobec tej trumny kładli pocałunek na czole siostry, niby krzyżem na nową drogę, na ciężki znój i mękę nieraz nad siły na zagonie własnej ziemi. Potem Hanka raz jeszcze uklękła u trumny i żarliwie modliła się poczęła.

W taki oto sposób weszła trzecia kolej latorośl rodu Lubiczów w posiadanie Juszczyzna.

Kwestję tę jednak należało rozwiązać prawnie, poza Zosią, w której imieniu, jeszcze przed ślubem, narzeczony zrzekł się posagu, była jeszcze Leonka i Roman i Wacek i Julek, a wreszcie Kostek. Ten ostatni wprawdzie był taki cichy i taki inny (że aż matka zwróciła uwagę na zaszłą w nim zmianę) i z drżeniem w głosie oznajmił, że część swoją wziął już od Hanki. Należało jednak obliczyć dokładnie, ile właściwie ta część wynosiła, i dopłacić mu resztę kiedyś — w przyszłości. Bo wprawdzie Juszczyzn, wedle woli ojca nie miał być podzielony, ale mimo to spłatę z majątku dać należało. Coprawda, te 250 hek-

tarów lichej ziemi nie przedstawiało zbyt wielkiej wartości, należało przecież jednak być sprawiedliwym!

Zaraz po pogrzebie zwołano naradę rodzinną, na którą Roman zaprosił najpoważniejszych sąsiadów z okolicy, celem ustalenia wartości Juszczyzna i odpowiedniego „wywianowania” rodzeństwa, wedle tej wartości.

Przybył tedy prezes miejscowego Towarzystwa Rolniczego, wysoki, o figurze atlety, a błękitnych, jasnych oczach dziecka, pan Stanisław Szorewski, właściciel pięknie zagospodarowanego majątku Krązek, — przybył pan Józef Dulabdzicki, żonaty z starszą koleżanką Hanki, człowiek, cieszący się sławą jednego z najskrupulatniejszych obywatela w okolicy, — przyjechał pan Morecki, były obywatel ziemski, obecnie dyrektor oddziałów Banku Ziemiańskiego w Makowie, sucho i drewniano, po biurowemu niemal się odnoszący do wszystkich spraw, z życiem ziemianstwa związanym, — przybył najbliższy sąsiad Juszczyzna, uczynny, miły, ukazujący w u-

śmiechu prześliczne, białe zęby, pan Marjan Krzywnard, — przybył bawiający właśnie w swoim majątku, w sąsiedztwie Juszczyzna, pan Karol Dzieńkowski, właściciel olbrzymich dóbr w Wileńskim, zjeżdżający tylko kiedy niekiedy do Budek, dla skontrolowania osadzonego tam rządcy.

Stawili się wszyscy do Juszczyzna, bądź to przez pamięć na pana Lubicza, bądź też z poczucia obywatelskiej powinności, bądź wreszcie, poprostu przez ciekawość. Bo w tym ciasnym świątku, gdzie komentowano w różnoraki sposób każdy niemal przyrost inwentarza u sąsiada, dziwne koleje losu Hanki, o której niemal legendy całe powstały, zajmowały poczesne miejsce w gawędach sąsiedzkich. Obecnie mieli sposobność to dziw, tę pannę, co z gniazda cjów poszła w świat, by własną pracą zdobyć sobie byt niezależny, obeerzć na własne oczy.

(Ciąg dalszy nastąpi.)



# Granice nowej parafji pod wezw. św. Michała

**Nowa parafja liczyć będzie przeszło 25 tysięcy dusz**

Jak już donieśliśmy, 7 b. m. ks. Karodynal Prymas wydał akt erekcyjny dotyczący nowej parafji św. Michała przy tymczasowym kościele na ul. Stolarskiej.

Najważniejsze postanowienia aktu jego brzmia w sposób następujący:

Uznając konieczność otoczenia mieszkańców przeludnionych parafji Najświętszego Serca Pana Jezusa i św. Florjana oraz Najświętszej Marji Panny Bolesnej w stołecznym mieście Poznaniu szczególniejszą opieką duszpasterską, tworzymy przy prowizorycznym kościele, położonym przy ul. Stolarskiej samodzielna parafję.

Kościółowi i parafji nadajemy tytuł i wezwanie Świętego Michała Archanioła.

Granica parafji św. Michała wytyczona zostaje środkiem następujących ulic:

1. Kaponiery — ku południowi,
2. ul. Dworcowej — obejmując gmach Dworca Głównego i włączając go do parafji — środkiem torów kolejowych (toru Zbąszyńskiego) aż do linii przedłużenia ulicy Kanałowej ku wschodowi — tak iż po stronie wschodniej ulicy Kolejowej domy pod numerem 1—3 położone przypadają nowej parafji,
3. ulicy Kanałowej — ku zachodowi aż do ulicy Marszałka Focha,
4. ulicy Marszałka Focha — ku południowi aż do ulicy Wyspiańskiego,
5. ulicy Wyspiańskiego — ku zachodowi aż do Alei Reymonta,
6. Alei Reymonta — ku północy aż do ul. Grunwaldzkiej,
7. ulicy Grunwaldzkiej — ku zachodowi aż do Szosy Okrężnej,
8. Szosy Okrężnej — ku zachodowi aż do Alei Bułgarskiej,
9. Alei Bułgarskiej — ku północy — oraz
10. granica gminy miasta Poznania ku północnemu zachodowi aż do wylotu ulicy Bukowskiej,
11. ulicy Bukowskiej — ku wschodowi aż do ulicy Piotra Wawrzyniaka,
12. ulicy Piotra Wawrzyniaka — ku północy aż do ulicy Patrona Jackowskiego,

13. ulicy Patrona Jackowskiego — ku wschodowi aż do ulicy Kraszewskiego.

14. ulicy Kraszewskiego — ku południowi aż do ulicy Zwierzynieckiej,

15. ulicy Zwierzynieckiej — ku wschodowi aż do Kaponiery i ulicy Dworcowej.

Terytorjum, określone powyżej wytyczoną granicą, wyląca się tem samem z parafji Najświętszego Serca Pana Jezusa i św. Florjana oraz z parafji Najświętszej Marji Panny Bolesnej.

Jako kościół parafjalny — aż do czasu urządzenia kościoła właściwego — służyć będzie krypta, odpowiednio urządzona i wyposażona w gmachu przy ulicy Stolarskiej, pod wezwaniem św. Michała Archanioła.

O cmentarz grzebalny postara się nowa parafja w najbliższym czasie; nie później atoli jak w terminie pięciu lat od daty erekcji parafji. Do terminu tego wzgl. do chwili utworzenia własnego cmentarza, o ile nastąpi ono przed terminem wyżej wspomnianym, korzystać będzie parafja św. Michała z dotychczasowych cmentarzy parafji macierzystych za zwykłą opłatą parafjalną, obowiązującą własnych parafjan, z której atoli

25 proc. od pokładnego przypadac będzie parafji św. Michała.

Granica nowej parafji św. Michała pójdzie więc na św. Łazarzu środkiem ulicy Kanałowej, począwszy od Kolejowej, ul. M. Focha aż do Wyspiańskiego i środkiem ulicy Wyspiańskiego. Strona ku miastu (ku Jeźycom) należeć będzie do nowej parafji; a więc ulica Kolejowa 1—4, Małeckiego (część od Kanałowej do Gąsiorowskich), Marsz. Focha od Kanałowej (wzgl. Wyspiańskiego) aż do Kaponiery, ul. Gąsiorowskich, Sniadeckich, jedna strona Kanałowej, jedna strona Wyspiańskiego, Berwińskiego i Matejki począwszy od Wyspiańskiego, Siemiradzkiego, Grotgera, Chelmońskiego, Kossaka, Wojskowa, Marynarska i boczne oraz Grunwaldzka aż do Diakonisek; od Diakonisek tylko jedna strona, t. j. gdzie hipodrom.

W ten sposób ubędzie dotychczasowej parafji N. M. P. Bolesnej 16.290 dusz a w parafji pozostanie 21.920 dusz.

Dotychczasowa zaś granica parafji jeżyckiej od strony św. Łazarza przechodziła ulicami Marcelińska, Grunwaldzka, Matejki, Berwińskiego i Focha do Kaponiery. Z parafji jeżyckiej przechodzi do nowej 9 tys. dusz, wobec czego parafja jeżycka liczyć jeszcze będzie zgórą 40 tys. dusz. (kl)

Klusak (ul. Marcelińska 2). Mianowicie podczas ćwiczeń doznał on złamania obojczyka.

Ofiarę wypadku przewiozło pogotowie ratunkowe do szpitala miejskiego. (kl)

## Ciężkie zatrucie gazem

Podczas wczorajszego ataku gazowego uległa zatruciu p. Marta Ratajczak (ul. Seweryna Mielżyńskiego 25). Po opatrzeniu przez pogotowie ratunkowe zaszczepiona przewieziona do szpitala miejskiego, gdyż stan jej był bardzo ciężki. (kl)

## KALENDARZYK

Sobota, 11 czerwca 1932.

Słońce: wschód 3,30; — zachód 20,15; — długość dnia 16 godz. 45 min.

Księżyc: wschód 11,02; — zachód 0,06; — pierwsza kwadra.

Kal. rzk.: Barnaba; jutro Onufry Pust.

Kal. słow.: Radomil; jutro Wyszomir.

## Zebrań

Dziś o 11 Zw. Kat. Tow. Robotników Polskich — obrady XXVIII zjazdu delegatów w sali Ogrodu Zoologicznego; o 19 Klub Sp. „Grom” u p. Jezierskiego, ul. Wronecka 13; o 19,30 Zw. Chrześc. Kupców Podróżujących i Przedst. Handl. w „Bazarze”;

Jutro o 8 Zw. Niższych Funkcj. Państw. i Samorz. — z okazji 10-lecia zbiórka w „Boulevard” pl. Nowomiejski 5 i wymarsz do kościoła Ks. Ks. Salezjanów;

o 9 Zw. Kat. Tow. Robotników Polskich z okazji XXVIII zjazdu delegatów uroczyste nabożeństwo u Fary; odprawi ks. prał. Stychel, kazanie wygłosi ks. kan. Jarosz; o godz. 10,30 zbiórka do pochodu na pl. Bernardyński; o godz. 12 wielka akademja robotnicza w teatrze świetlnym „Słońce”, pl. Wolności;

o 10 Tow. U. P. Włkp. (Sw. Łazarz-Górczyn) zbiórka przy ul. Kanałowej 17 (zwiedzenie wystawy plakatów wojennych);

o 10 „Canaria” Tow. Hodowli Kanarków i Ochrony Ptaków Leśnych u p. Jarockiej, ul. Masztalarska 8a;

o 10,30 Komp. IV Marynarzy Powstańców walne zebr. u p. Jarockiej, ul. Masztalarska 8a;

o 11 Zw. Tow. Przemysłowych i Rzemieślniczych nadzw. walne zebr. delegatów w Domu Kupiectwa, ulica Zwierzyniecka 12;

o 11 Tow. Powst. i Wojaków (Jeżyce) strzelanie z broni małokalibrowej;

o 11 Zw. Cechowych Czeladzi Ciesielskich u p. Koniecznego, ul. Masztalarska 2;

o 11 Zw. Instalatorów, Blacharzy i Monterów u p. Ograbowiczowej, ul. Ślusarska 6;

o 14 Stow. Młodzieży Polskiej (Fara) na zakończenie uroczystości jubileuszowych wielka zabawa w Parku Nar. na Malcie;

o 15 Zw. Inwalidów Cywilnych (Jeżyce) u p. Kaczmarskiej, ul. Bukowska 23;

o 15 Kat. Tow. Robotników Polskich (Fara) w sali OO. Jezuitów;

o 16,30 Sodalicja Marjańska. Akademików walne zebr. w sali OO. Jezuitów, ul. Szewska 18;

## Nocna służba aptek

Śródmieście: Apteka „Pod Złotym Lwem”, Stary Rynek 75. — Apteka Sapieżyńska, pl. Sapieżyński 1. — Apteka Chwaliszewska, Chwaliszewo 76. — Apteka „Pod Eskulapem”, pl. Wolności 13.

Łazarz: Apteka „Przy parku Wilsona”, ul. Marsz. Focha 47.

Wilda: Apteka „Fortuna”, Górna Wilda 96. — Apteka przy Bramie Wildeckiej, Górna Wilda 3.

Jeżyce: Apteka Mickiewicz, ul. Mickiewicz 22. — Apteka „Pod Opatrznością Boską” ul. Dąbrowskiego 76.

W innych dzielnicach miasta pełnią nocną służbę apteki tamtejsze.

## Pogrzeby

Dziś: Sp. Jana Rogalskiego o godz. 17 z kapł. cment. na Dębca. — Sp. Pelagii Degórskiej o godz. 17 Małe Garbary 7a.

## TEATRY:

Teatr Wielki — Opera letnia na Targach Poznańskich: Dziś — „Straszny Dwór”. Po przedstawieniu wielkie ognie sztuczne. — W razie niepogody w niedzielę, 12 b. m. Początek o godz. 20,30.

Teatr Polski: Dziś — „Raj opryszków” —

Teatr Nowy: Dziś — „Panna z dyplomacji” z Ant. Fertnerem.

## Teatr świetlny „SŁOŃCE”

DZIŚ, w sobotę, dnia 11 czerwca b. r. PREMJERA:

Przepiękny film miłosny

# DZIEWCZĘ z NAD WOŁGI

W rolach głównych:

EWELINA HOLT — IGO SYM

MIKOŁAJ MALIKOW — FRIDA RICHARD

Prześliczna treść! — Wzruszające sceny! — Doskonała gra artystów!  
Czarująca muzyka! — Bogata wystawa! — Śpiewy i tańce rosyjskie!

CENY BILETÓW NAJNIŻSZE: Parter 50 gr, 75 gr, 1 zł, Balkon 1 zł 50 gr.

p 457 Sala specjalnie chłodzona zapomocą najnowszych aparatów!

„Słońce” dla wszystkich!!!

Wszyscy do „Słońca”!!!

## Przeciwno rządowi kanclerza von Papena

**Audjencja premierów Bawarii, Wirtembergji i Badeni u prez. Hindenburga — Ostry protest przedstawicieli związków zawodowych w Duesseldorfie**

Berlin, 10. 6. (PAT). Prezydent Hindenburg zgodził się przyjąć premierów Bawarii, Wirtembergji i Badeni, zawiadamiając, że audjencja odbędzie się w niedzielę przedpołudniem w obecności kanclerza von Papena.

Ogólnie stwierdzają, że premierzy południowych krajów związkowych wysuną kardynalne zastrzeżenia przeciwko polityce gabinetu Rzeszy. Przedewszystkiem zaprotestują oni przeciwko planom centralistycznym rządu kanclerza von Papena oraz zamiarowi powołania komisarza dla Prus, w którym widzą zamach na autonomję krajów związkowych.

Wystąpienie krajów południowych

krytykuje bardzo ostro prasa nacjonalistyczna, nazywając je „sprzysiężeniem czarnego gabinetu” i sugerując incjatywę całej akcji katolickiemu centrum, któremu wręcz zarzuca się tendencje separatystyczne.

Berlin, 10. 6. (PAT). Przedstawiciele chrześcijańskich związków zawodowych, zgromadzeni w Duesseldorfie, uchwalili rezolucję, ostro występującą przeciwko gabinetowi kanclerza von Papena.

Rezolucja stwierdza, że powołanie tego rządu o charakterze feudalnym i antyspołecznym wzbudza poważną troskę o przyszły rozwój socjalny, gospodarczy i państwowy Niemiec.

mu. Interwencję policji hitlerowskiej przyjął salwą strzałów rewolwerowych. Jeden z policjantów został przytem ciężko pobity. Oddziałowi pogotowia policyjnego udało się z wielką trudnością rozprzeć tłum.

Nadburmistrz miasta wydał odezwe do ludności, zapowiadając ogłoszenie stanu wyjątkowego.

## O umowę zbiorową

Łódź, 10. 6. (Tel. wł.) Na konferencji wszystkich związków zawodowych włókniarzy postanowiono poprzeć żądanie robotników zawarcia umowy zbiorowej, przeciwko czemu wypowiadają się pracodawcy.

Termin proklamowania strajku będzie wyznaczony przez zebranie delegatów fabrycznych.

## Amnestja w Prusiech

Berlin, 10. 6. (PAT). Komisja prawnicza sejmiku pruskiego przyjęła wniosek nar. socjalistów w sprawie amnestji dla przestępców politycznych. Z pod amnestji wykluczone mają być osoby, osądzone za zdradę kraju oraz za wydanie tajemnic wojskowych.

## Z Syndykatu Dziennikarzy Wielkopolskich

Zarząd Syndykatu Dziennikarzy Włkp. w Poznaniu podaje do wiadomości, że p. Józef Watra Przewłocki nie jest członkiem Syndykatu.

## Wypadek na stadjonie

Na miejskim stadjonie sportowym uległ wypadkowi 23-letni p. Czesław

## Konfiskata majątku byłego króla Hiszpanji Alfonsa XIII

Paryż, 10. 6. (Tel. wł.) Według doniesień agencji Havasa z Madrytu, rada ministrów wypracowała rozporządzenie wykonawcze do ustawy o konfiskacie majątku byłego króla Alfonsa.

Na rzecz państwa skonfiskowany zostaje cały majątek ruchomy i nieruchomy, kapitały w bankach oraz w papierach wartościowych ekskróla.

## Zgon emigranta

Londyn, 10. 6. (PAT). Zmarł tu Irydjon Kliszczewski w wieku lat 84, syn powstańca z r. 1830. Kliszczewski aczkolwiek obywatel angielski był do końca swego życia gorącym patriotą polskim.

Kliszczewski był przyjacielem Józefa Konrada Korzeniowskiego i opiekunem jego w pierwszych latach pobytu Konrada w Anglii.

## Nowy rektor uniwersytetu warsz.

Warszawa, 10. 6. (PAT). Na posiedzeniu wyborczym Senatu akademickiego w d. 7 b. m. wybrano na rok akademicki 1932-33 rektorem prof. Bolesława Miklaszewskiego, a prorektorem ponownie prof. Antoniego Sujkowskiego.

Obecny rektor prof. Jackowski zrzekł się prorektoratu.

## Starcia hitlerowców z komunistami

Berlin, 10. 6. (PAT). Ubiegłej nocy doszło w Frankfurcie n. Odry do ostrych starć między hitlerowcami i komunistami. Obie strony obrzucały się nawzajem powyrwanymi z chodników kamieniami. Hitlerowcy powybijali szyby w siedzibie związku zawodowego i usiłowali wedrzeć się do wnętrza do-

mu. Interwencję policji hitlerowskiej przyjął salwą strzałów rewolwerowych. Jeden z policjantów został przytem ciężko pobity. Oddziałowi pogotowia policyjnego udało się z wielką trudnością rozprzeć tłum.

Nadburmistrz miasta wydał odezwe do ludności, zapowiadając ogłoszenie stanu wyjątkowego.

## Stronnictwo Narodowe

Koło Naramowice

Zebranie plenarne odbędzie się w niedzielę 12 b. m. o godz. 16 w lokalu p. Urbańskiego. Na porządku obrad referat p. t. „Żydz w Polsce i ich dążność” wygłosi p. Łamaszewski.

O liczne i punktualne przybycie pros!

ZARZĄD.



TEATRY

Z Teatru Polskiego

"Raj opryszków", najświetniejsza farsa Horsta i Engla, znakomitej spólki autorskiej, grana jest na scenie Teatru Polskiego z niebywałym sukcesem. Kapitałnie zgrany zespół budzi bezustanną wesołość na widowni.

Z Teatru Nowego

Kapitałna satyra francuska „Pan-na z dyplomacji” z Antonim Fertnere-m w roli komijnego ministra, robi codziennie furorę, bawiac swą wesołą akcją szczerze wypełnioną widowisnem.

„Bank Nemo” — ostatnia nowość, która wejdzie na repertuar już w przyszłym tygodniu, należy do naj-głośniejszych komedij europejskich.

Główną rolę kreuje znakomity ar-tysta i ulubieniec publiczności Jerzy Leszczyński, który już przybył do Po-znania i bierze udział w próbach.

Teatr Wielki

Opera letnia na Targach Poznańskich. Dziś o godz. 8,30 wiecz. odbędzie się inauguracyjne przedstawienie let-niej sceny operowej na Targach Pozn., z arcydziełem St. Moniuszki „Stra-szny Dwór”.

Wielka afera poborowa

Warszawa, 10. 6. (PAT). Po u-jęciu i osadzeniu w więzieniu przywódców bandy, która zajmowała się nie-legalnym zwalnianiem z wojska pobo-rowskich, władze przystąpiły do arest-zowania pozostałych członków przestęp-czej organizacji.

Obóz Wielkiej Polski

W niedzielę, dnia 12 czerwca o godzinie 12 w południe w sali kino-teatru „Metropolis” odbędzie się

uroczyste zebranie

połączone z przyjęciem nowych członków.

Na porządku dziennym: referat programowy. Obecność wszystkich członków obowiązkowa; wstęp za okazaniem legitymacji członkowskiej.

wcielenia. W aferę zamieszany jest referent poborowy O. K. I. por. Rud-nicki, inwalida, który, jako zdradza-jący objawy silnego rozstroju nerwo-wego poddany jest obserwacji psychja-trycznej w szpitalu ujazdowskim.

Kradzież cennych obrazów

Budapeszt, 10. 6. (PAT). Władze rumuńskie powiadomiły władze węgierskie o fackie wykradzenia z pa-lacu królewskiego w Sinaja 2 bardzo cennych obrazów, z których jeden jest oryginałem Rembrandta. Sprawca kradzieży zbiegł do Budapesztu.

SPORT

Kolarstwo

Wyścig kolarski „Dokoła Poznania”, który odbędzie się w niedzielę o godzinie 16,30 ze startem i metą na stadionie miejskim, wywołał wielkie zainteresowa-nie. Na starcie staje ponad 70 zawodni-ków ze znanymi na terenie Wielkopolski kolarzami: Klujem (dwukrotnym zdo-bywcą pucharu), Skowrońskim, Komorni-czakiem i Włodarczakiem.

O puchar Davisa

Anglja - Polska 2:0. W piątek przy pięknej pogodzie i dużym zainteresowa-niu publiczności rozegrano w Warszawie pierwsze dwa single. W pierwszym meczu Lee pokonał M. Stolarowa 6:4, 6:3, 6:3. Anglik górował nad Polakiem re-gularnością. Stolarow miał momentami przewagę, lecz nigdy nie trwała ona dłu-go, tak iż ani razu nie uzyskał prowa-dzenia. Zwycięstwo Anglika nie było tak łatwe, jakby się to z wyniku wydawało.

Walczono o każdą piłkę, lecz kończył ją zawsze Lee.

Perry i Tłoczyński 7:5, 8:6, 6:2. Gra ta była więcej urozmaicona. Tłoczyński prowadził raz w pierwszym secie i dwa razy w drugim, lecz po każdym prowa-dzeniu Anglik wyrównuje suchym ge-mem. Lekceważył on sobie grę w głębi kortu, był natomiast nie do pokonania przy siatce. Tłoczyński dobry w defenzy-wie z głębi kortu. (Tel. wł. — ts.)

Piłka nożna

„Ostrowia” — „Legja”. Przypomina-my, że zawody powyższych drużyn o mistrz. klasy A odbędą się dziś o godz. 17 na stadionie miejskim.

KRONIKA FILMOWA

(Z kancelarji kin: „Apollo” i „Metropolis” w Poznaniu)

Bieżące programy filmowe kin: „Apollo” i „Metropolis”, utrzymujące się od szeregu dni przy całkowitej frekwen-cji, należą bezsprzecznie do najlepszych w swoim rodzaju. I tak: „Niewinna grze-sznica”, — przepiękne arcydzieło pod tym paradoksalnym tytułem — ściera codzien-nie tysiące widzów tak dla ciekawej treści i bogatej wystawy, a przedewszyst-kiem dla odtwórczyni roli tytułowej Joan Crawford, zwanej „amerykańską Brygł-dą Helm”; w kinie zaś „Metropolis” wi-dzimy jeden z tych nielicznych obrazów, zjawiających się raz na kilka lat (jeśli mają prawo do zaszczytnej nazwy „dzieł sztuki”)... Jest to film z rodzaju takiego, jak: „Cyrk” — Chaplina lub „Varieté” z Janningsem!.

cyrkowem na ekranie — tem ciekawszem, że 100-procentowo udźwiękowionem! — Obydwa te filmy lada dzień już ustąpią dwóm innym premierom, a mianowicie: w kinie „Apollo” ujrzymy fascynujący film, obrazujący tragiczną miłość dwóch przyjaciół do jednej kobiety, czyli: „Noce marokańskie” (Krew na pustyni) z uro-czym amantem ekranu Jackiem Holtem i pełną wdzięku Dorothy Sebastian w ro-lach głównych; natomiast w kinie „Me-tropolis” na tysiączne od dawna życze-nia P. T. Publiczności odbędzie się wzno-wienie jednego z najpiękniejszych i bodaj czy nie najpiękniejszych i najmelodyj-niejszych „dźwiękowców” świata — „RIO-RITA”. Niezrównanymi wykonawcami tego „super-szlageru” są, jak sobie zapie-mne wszyscy przypominamy: Bebe Daniels i John Boles. Film ten żadnej reklamy nie potrzebuje; fakt, że czarowne tego filmu melodie obiegły obydwie półkule globu — mówi sam za siebie!.

Kino „Sfinks” wyświetla film pod tyt. „Pocałunek”. Greta Garbo gra w tym filmie rolę kobiety, którą tragiczny spłot okoliczności popchnął do zabójstwa nie-kochanego męża. W procesie zakochane-mu w niej adwokatowi udaje się wykła-zać niewinność klientki i film kończy się szczęśliwie.

Zwracamy uwagę kinomanów na ten film, gdyż „Pocałunek” jest bezsprzecznie najlepszym filmem niemy, wyświetla-nym obecnie w Poznaniu. Jest on wy-kończony z ogromną starannością, ma dobry rytm akcji i ładnie skonstruowany węzeł dramatu. Styl gry Greta Garbo jest zbyt znany, aby wymagał bliższej charakterystyki. Partnerem jej jest przy-stojny Konrad Nagel.

Kino „Corso” wyświetla film pod tyt. „Senor Americano”. Akcja filmu rozgry-wa się w czasach, gdy Kalifornia nie wchodziła jeszcze w skład Stanów Zjed-noczonych. Porucznik Banning, który ma tajną misję przygotowania przyłącze-nia się Kalifornji do Stanów, kocha się w pięknej Carmeli de Acosta. Wśród zamieszek, panujących wówczas w Kalifor-nji, „czarny charakter” Maddox pragnie zawładnąć posiadłością ojca Carmeli. Po przyłączeniu Kalifornji do Stanów Banning przy pomocy wojsk amerykań-skich skutecznie rozgromia bandę Ma-doxa i... pada w objęcia Carmeli.

Akcja filmu tak jest nastawiona, aby Ken Meynard (wykonawca roli Banninga) mógł jak najwięcej pokazać swych świet-nych wyczynów akrobatyki hipicznej. W roli Carmeli oglądamy Kathryn Crawford.

Za ogłoszenia i reklamy odpo-wiada administracja w osobie Antoniego Leśniewicza w Poznaniu.

Notowania dewiz z dnia 10 czerwca 1932

(Obsługa radiotelegraficzna P. A. T.-cznej)

Table with columns: Dewiza, Stopa dyskont, Parytet w zlocie, Notowania za, w War-szawie, Gdańsku, Berlinie, Londynie, Nowym Jorku, Paryżu, Pradze, Zurychu, Wiedniu. Rows list various currencies and their exchange rates.

DREZNO-LOSCHWITZ 10 Sanatorium Dr. Möllera. Kuracje dietetyczne oraz wszystkie nowoczesne metody leczenia.

OKRĘTKĘ mazurek, dziurki, pisowanie, dekorywanie obciążanie guzików nadrabianie stóp podnoszenie oczek, hafty, monogramy wyko-nuje terminowo najtaniej

22 ROZMAITE Okulary Specjalny skład kora-li Stary Rynek (naprzeciw Woźnej) Koronowski, nr 6183

27 SZUKA PRACY Ogłoszenia do 30 słów dla poszu-kujących posady w tej rubryce obliczamy po jednej trzeciej cenie drobnych

Farbiarnie i chemiczne pralnie Fachowiec tej branży, zupełnie samodzielny, pracował w kraju i zagranicą, prowadził przedsiębiorstwo jako kierownik poszukuje posady za-raz lub później. Dobre długolet-nie świadectwa są do dyspozycji. Łaskawe zgłoszenia Kurjer Po-znański zdw 67 164

Szofer szuka posady z kaucją. Oferty Kurjer Poznański zdw 67 647

Kucharka umiejąca dobrze gotować possu-kuje posady do oficerańskiego ka-syna. Zgłoszenia do Kurjera Po-znańskiego zdw 67 422

Wychowawczyni z praktyką muzyczną z niemiec-kim, francuskim robotkami, szci-em poszukuje posady do dzieci. Oferty Kurjer Poznański zdw 67 593

Szofer poszukuje posady na taksówce od zaraz. Oferty Kurjer Poznański zdw 67 667

Posługaczka sumienna poszukuje posady. Oferty Kurjer Pozn. zdw 67 711/2

Elektromechanik lat 37 obeznany dokładnie w bu-dowie i naprawie maszyn biuro-wych, do szycia i wszelkich me-chanizmach poszukuje posady. Posiada własnego pomysłu niezawodne i pewne urządzenie, zabez-pieczające przed włamaniami — Zgodzi się również na czas próbny. Łaskawe zgłoszenia do Ku-rjera Poznańskiego zdw 67 172

Za kaucją 200 złotych przyjme po-sadę służącego szoferą względnie woźnego. Oferty Kurjer Poznań-ski zdw 67 566

Szukam posady do pomocy w kuchni re-štauracyjnej. Oferty Kurjer Po-znański zdw 67 578

Krawcowa umie prasować sztywną bieliznę, filet, poszukuje posady. Oferty Kurjer Poznański zdw 67 582

Kucharka - gospodyni szuka posady najchętniej do sa-motnej osoby. Oferty Kurjer Po-znański zdw 67 535

Kucharka restauracyjna szuka posady najchętniej w po-wiecie poznańskim. Oferty Ku-rjer Poznański zdw 67 536

Praczą panna, lat 30, pierze bardzo ta-nio w domu, poza domem. Sza-marzewskiego 36, m. 16. zdw 67 681

Karmielkarz czekoladziarz poszukuje posady. Oferty Kurjer Poznański zdw 67 547

Syn inwalidy wojennego, operator-ła-borant filmowy, pomocnik elek-tryczny, poszukuje pracy. Zgłoszenia uprasza Towarzystwo Pomocy Inwalidom Wojennym, Poznań, ul. Fredry 7, pokój 47, telef. 39-97. zdw 67 790/1

Kucharka samodzielną, ucząca z pierwszo-rzednym gotowaniem poszukuje posady od 15. najchętniej do sa-motnej osoby. Oferty Kurjer Poznański zdw 67 614

Dziewczyna wiejska ucząca poszukuje posady zaraz z gotowaniem. Oferty Kurjer Poznański zdw 67 568

Uczelwa dziewczyna dobrze polecona po-szukuje posady do starszej pani lub do dzieci od 15. 6. Oferty do Kurjera Poznańskiego zdw 67 153

Przedpłata na czerwiec 1932 za oba wydania razem włącznie tygodniowego do-datku ilustrowanego „Kurjera Poznań-skiego” i „Nowiny Sportowe” w Po-znaniu w eksped. zł 4,00 w agencjach w mieście zł 4,50, z odnośnikiem kwartalnie zł 14,82 pod opaską miesięcznie w Poznaniu miesięcznie zł 4,94 W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, przeszkod w zakładzie prawków i t. p. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają domaga-nia się niedostarczonych numerów lub odeszkodowania.

Ogłoszenia na stronie 6-lamowej 25 gr. na stronie 4-lamowej przy końcu tekstu redakcyjnego 60 gr. na stronie 4-lamowej przy końcu tekstu 100 gr. na stronie drugiej 120 gr. przed wiadomościami potocznymi 200 gr. od 1-lamowego milim. Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki. Ogłoszenia do wy-da-wania wieczornego „drobne” do godz. 18.30, w nagłych wypadkach do godz. 22 u stróża; do-większe dłużej według możności. Drobne ogłoszenia: słowo napisowe (tłuste) 25 gr. każde dalsze słowo 15 gr. Za różnicę między zestawem a wysokością ogłoszenia, powstałe wskutek matrycowania, wydawnictwo nie odpowiada.

W wydaniach wielkoświątecznych i uroczystościowych poprzedza normalną codzienną część numeru z reklamami i ogłoszeniami materiały poświęcone danej uroczystości. Telefony do Redakcji i Administracji: 4461, 1476, 3307, 3524, 3525, 4072, w niedziele, święta i nocą tylko 1476, 3524 i 4072, filja Stary Rynek 2305. — P. K. O. Poznań nr. 200 149.